

Na tropie czterdziestaka

Sławek Kurzyński: „Za nami pierwsze zimowe miesiące tego roku. Liczę na to, że macie już na koncie pierwsze w tym roku pstrągi i pierwszy głód ich łowienia zaspokoiliście. W związku z tym chciałbym Wam zaproponować coś innego. Pewnego rodzaju wyzwanie: próbę selektywnego łowienia pstrągów. Ma ono polegać na świadomej strategii polowania na większe okazy, zwykle kosztem zmniejszenia ilości brań.



Moje poczutki z pstrągami miały miejsce na rzece, gdzie złowienie czterdziestaka nie sprawiało problemu. Dookoła słyszałem o wielu złowionych rybach z czwórki z przodu (z piątki również). Stosowałem wszystkie księzkowe rady. Co z tego, jeżeli najwiksze moje pstrągi mogły się pochwalić co najwyżej trójeczką z przodu? Z biegiem czasu doszedłem do tego, że księzkowe rady nie pozwalały mi złowić większej ryby, ponieważ nie pasowały do łowiska i sytuacji. Kiedy to zrozumiałem i zacząłem łowić inaczej, szybko przekroczyłem magiczną czterdziestkę i to sporo, bo mój pierwszy „czterdziestak” miał równo 50 cm!

Temat selektywnego łowienia pstrągów jest dosyć skomplikowany, ponieważ w zależności od łowiska, jego specyfiki, zastanych warunków oraz występujących w nim ryb zastosowane metody mogą się od siebie różnić. Opiszę główne elementy i zasady takiego łowienia.

Wybór miejscówki

Potokowiec jest rybą terytorialną i zasiedla najlepsze dla siebie miejsca. W populacji są ryby większe i mniejsze, słabsze i silniejsze. W lepszym „domku” zamieszka oczywiście większy i silniejszy pstrąg. W związku z tym nasza taktyka powinna opierać się na domniemanych, korzystniejszych dla pstrąga miejscówkach. Jeżeli łowimy w jakiejś rzece systematycznie, zaczynamy ją poznawać i weryfikujemy nasze oceny. Jeżeli któreś miejsca oceniamy jako dobre, a cięgle łowimy w nich małe ryby, to znaczy, że dużej się tam raczej spodziewa, nie powinniśmy (albo to miejsce nie jest najlepsze, albo ryb większych w okolicy nie ma). Opuuszczajmy więc miejscówki, w których łowimy systematycznie małe ryby na korzyść częstszej i dłuższej penetracji miejsc innych (zwłaszcza tych, w których nigdy nic nam nie brało, a wyglądają obiecująco). Tam może mieszkać większy pstrąg.

Wybór miejscówki dotyczy również wyboru całego odcinka rzeki pstrągowej. Tam, gdzie tzw. grubsza woda, tam też szansa na większą rybę zdecydowanie wzrasta. Na płytkich szypotach raczej spodziewajmy się ryb co najwyżej średnich. Na głębszych odcinkach większych ryb jest zwykle mniej, ale nadrabiają za to wielkością.

Podejście do pstręga

Ryby uczą się i potrafią oceniać zagrożenie. Nieostrożne egzemplarze są dość szybko eliminowane z populacji. Duża ryba dorosła do swoich rozmiarów również dlatego, że była ostrożna. Jeżeli chcemy ją złowić, nie możemy wzbudzać najmniejszych podejrzeń. Najłatwiej osiągniemy to z daleka. Łatwiej w ten sposób być niewidocznym i niesłyszalnym. Przemieszczamy się nad wodę tak, aby nie słyszeć swoich kroków. Niedopuszczalne jest ..."

Sławek Kurzyński opisuje na stronie 40 WW 3/24 polowanie na okazy czyli selektywne łowienie pstrągów.

12 marca 2024, 00:27